

[LENINGRAD,] 6 KWIETNIA 1968

6 IV 68.

Дорогая Мария Львовна!

Приехал Б. Ф. Егоров и передал мне привет от Вас. Я очень и очень рад, что Вы меня помните, не забыли, не сердитесь за долгое молчание, которое объясняется тем, что я отчаянно уставал и плохо себя чувствовал. Сейчас меня «кормят» всякими инъекциями и я чувствую себя пободрее. Должен был несколько раз ехать в заграничные командировки (то в Чикаго, то в Лейден и пр.), но не поехал, а подготовка к докладам отнимала много сил. Один мой приятель никогда не готовится, когда собирается куда-либо ехать. А я так не могу. Все-таки элементарная добросовестность во мне воспитана родителями. Сейчас готовлюсь к поездке в Псков. Прочту несколько лекций. И к такой поездке мне надо готовиться, так как здесь в Ленинграде я лекций не читаю и отвычка от лекций сказывается. Каждый раз я волнуюсь как новичек.

Пожалуйста, напишите мне что можно о себе. Как Ваше и Вашего супруга здоровье, прежде всего? Как Ваши друзья и что пан Стефан? Передайте ему также мой самый сердечный привет и уважение. Как живет милое семейство моих друзей Пщеловских? Я очень их люблю. Как милая Аня, которая поразила меня своим умом еще в Яблонне. Что у нее выходит в печати? Вышла ли она замуж?

У нас во всех остальных отношениях (кроме здоровья) все хорошо. Кстати, Виктор Владимирович Виноградов перешел на работу в наш институт — заведует у нас сектором поэтики. Будет ездить из Москвы раз в месяц.

Искренне любящий Вас

Д. Лихачев

[Stemple:] 1) Ленинград, 6 IV 68. 2) Warszawa, 12 IV [dalej nieczytelne].

Masz Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — Podpis odręczny. — Miejsce wg stempla.

*Przekład polski*

6 IV 68.

Droga Mario Lwowna!

Przyjechał B. F. Jegorow i przekazał mi pozdrowienia od Pani. Bardzo i to bardzo się ucieszyłem, że Pani mnie pamięta, nie zapomniała o mnie i nie gniewa się za długie milczenie wynikające z tego, że byłem rozpaczliwie zmęczony i źle się czułem. Teraz mnie „karmią” różnymi zastrzykami i czuję się silniejszy. Powinienem był jechać w kilka zagranicznych delegacji (i do Chicago, i do Lejdy i in.), ale nie pojechałem, a przygotowanie referatów zabrało wiele sił. Jeden z moich przyjaciół nigdy się nie przygotowuje, gdy zamierza dokądś jechać. Ale ja tak nie potrafię. Jaką elementarną sumienność wpoili mi rodzice. Teraz przygotowuję się do wyjazdu do Pskowa. Mam wygłosić kilka wykładów. Nawet do takiego wyjazdu muszę się przygotowywać, bo tu w Leningradzie wykładów nie mam i brak przyzwyczajenia się odbija. Za każdym razem denerwuję się jak nowicjusz.

Proszę, niech Pani napisze mi to, co można, o sobie. Przede wszystkim jak zdrowie Pani i Pani męża? Jak Pani przyjaciele i co u pana Stefana? Proszę mu przekazać moje najserdeczniejsze pozdrowienia i wyrazy szacunku. Co słyhać w najmilszej rodzinie moich przyjaciół Pszczołowskich? Bardzo ich lubię. Jak miła Ania, która zdumiała mnie swoim umysłem jeszcze w Jabłonie? Jakiej jej prace ukazują się w druku? Czy wyszła za mąż?

U nas pod wszystkimi względami (poza zdrowiem) jest dobrze. À propos, Wiktor Władimirowicz Winogradow przeszedł do pracy w naszym instytucie — kieruje pracownią poetyki. Będzie przyjeżdżał z Moskwy raz w miesiącu.

Szczerze kochający Panią

D. Lichaczow